

Anna Aniela Flak

13.06.2019 rok

ul.

20 - 418 Lublin, Poland
annaanielaflak44@gmail.com

Abp. Luis Francisco Ladaria Ferrer
Prefekt Kongregacji Nauki Wiary
Prefect of the Congregation for the Doctrine of the Faith
W a t y k a n

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus !

Szanowny Księżę Arcybiskupie od 14-tu lat bezowocnie dobijam się do Stolicy Piotrowej z duchowym Dziełem Bożym i to jest już moja 52 - ga wysyłka do Watykanu, a do Kongregacji Nauki Wiary 37 - ma, do której to z woli Pana naszego wysłałam już 37 duchowych listów na **451 stron** wraz z tym obecnym listem. Do samego "sumienia" Kościoła Katolickiego wysłałam już jedną grubą i bardzo wartościową książkę, a nikt tego absolutnie nie czyta, a przecież ja tych duchowych listów do duchowieństwa wysłałam moc i to są dodatkowe duchowe książki, o czym piszę na ten temat w obecnym liście do Papieża Franciszka. Wasza Ekscelecja zaniedbuje swoje obowiązki na tak ważnym i odpowiedzialnym stanowisku czyli jest nim Ksiądz zmęczony, dlatego też nie dostaję żadnej odpowiedzi, co jest wyraźnym sygnałem, że Ksiądz idzie zmysłową drogą pozbawioną światła Bożego, w związku z czym jest Ksiądz zatrutą solą dla katolickiego Kościoła, który obecnie znalazł się w wielkim kryzysie przez plagę księży wykonujących swoje obowiązki na pół gwizdka, tak jak Wasza Ekscelecja oraz przez plagę homoseksualizmu, pedofili i innych wypaczeń.

Cisza na moje duchowe listy była wielkim błogosławieństwem za kadencji dwóch poprzednich Prefektów Kongregacji Nauki Wiary, także ich to jeszcze można usprawiedliwić, bo to wszystko zdopingowało mnie, że przez tak wiele lat zrobiłam parę korekt Dzieła Bożego i wszystko też dopracowałam dosłownie co do każdej litery Słowa Bożego, także użyłam swoją pracę apostołską, która stała się bardziej doskonalsza i czytelna dla owiec Boskiego Odkupiciela na wieki Chwałę Jego czyli duchowy owoc życia mego, który jest przede wszystkim duchowym owocem z oliwnego ogrodu Pana naszego powinien już być spróbowany czyli szczegółowo przebadany w długim procesie badawczym w Kongregacji Nauki Wiary. Latami w Kapłanie Niebieskim dojrzewała dusza ma wraz duchowym Dziełem Jego, co widać to było po moich chociażby wysyłanych duchowych listach, nie wnikając nawet w mistyczne książki i załączone ważne dokumentacje. Były miesiące, a nawet lata, że w tygłu dotkliwego cierpienia bardzo intensywnie pracowałam w Imię Pana swego przy komputerze nawet po 8 - 10 godzin dziennie pisząc nowe teksty czy też "wyplewając" niepotrzebne chwasty z Dzieła Jego czyli szlifowałam go poprawiając głównie błędy literowe czy też wygładzając tekst, bo jeżeli chodzi o błędy dogmatyczne to tutaj ich nigdy nie było i nie ma.

W Boskiej światłości, w blasku Chwały Najświętszego przez tak wiele lat przeorałam bardzo dokładnie każde słowo, które napisałam pod wpływem Ducha Świętego w Panu naszym, także dojrzewałam w Ukochanym do nadprzyrodzonej misji mej tym bardziej, że On wypalał w duszy mej wszelkie jej niedoskonałości, dlatego też mogłam w Nim wyjść na narody świata z duchowym Dziełem Jego poprzez moją stronę internetową / <http://annaanielaflak.eu/> /, która obecnie przekroczyła już prawie **530 000 odwiedzin**.

Jako duchowa córka Najświętszego przyobleczone w mistyczną szatę Jego w wieku 66 lat doprowadziłam w Nim do samego końca duchowe Dzieło Jego czyli definitywnie zakończyłam go, o czym mówi nawet tytuł ostatniej już mojej książki pt.: “Wszystko wykonało się zgodnie z odwiecznym planem Bożym”, która znajduje się w 42-gim tematycznym folderze na załączonej płycie kompaktowej CD-R. Za wstawiennictwem Niepokalanej mocą Ducha Świętego w chrystusowej apostołskiej odwadze wypowiedziałam się w całej pełni na temat całej nadprzyrodzonej misji mej i nie mam już więcej nic do powiedzenia, bo wszystko jest zawarte w moich 33-ech mistycznych książkach i tak licznych duchowych listach skierowanych do duchowieństwa. Co do każdej litery Słowa Bożego wypełniłam wolę Bożą jaka była przewidziana na duszę mą, także w każdej chwili jestem gotowa na zaśniecie wiekuiste w Panu naszym a to, że jeszcze nie jest wszczęty proces badawczy nadprzyrodzonej misji mej, to przecież nie jest to moja wina, a poza tym Nieśmiertelny w pełni czasów i tak upomni się o Dzieło Swe, w którym po raz kolejny ukazał całemu zdemoralizowanemu światu o wielce niepojętej miłości i miłosierdziu Swym, że podczas snów dusza ma tysiące razy opuszczała w Nim ciało wchodząc w niepojętości Jego, co jest szokiem i nieprawdopodobnością dla wszystkich faryzeuszy Jego, którzy nie chcą w Nim wejść na drogę pokuty i pojednania.

Podczas prowadzenia mojej nadprzyrodzonej misji zawsze byłam spokojna w Panu naszym, a wszystkie przeciwności i nawarstwiające się trudności, które pojawiały się na dłuższy czy też krótszy czas hartowały ducha mego, abym mogła w jak najidealniejszej doskonałości bez żadnych wątpliwości przede wszystkim dla duchowieństwa wykonać Dzieło Boże, które jest ofiarą za nawrócenie grzeszników. Zdaję sobie sprawę z tego, że swoją wiedzą teologiczną, którą posiadałam w Trójjedynym Bogu zawstydzam nawet “wielkich” teologów tego świata, którzy tak bardzo ignorowali mnie, bo po prostu nie dojrżeli oni do misji mej, bo ona przerasta ich horyzonty myślowe, także ich ciasnota i zaślepienie umysłowe nie pozwalało, aby zapoznać się z nią, w związku z czym nie mogli jej zrozumieć. Przez **14 lat** od momentu wysyłania moich duchowych listów do duchowieństwa nikt nie zajmował się misją mą, która jako gotowa została podana na “mistycznym ołtarzu”, także **celowo uciekano od odpowiedzi poprzez milczenie**, co jest charakterystyczne dla kapłanów, którzy pełnią swoją posługę na pół gwizdka, dlatego też zawsze oni milczą w trudnych i niewygodnych sprawach, a zabierają głos wówczas jak sprawa jest nagłośniona i jak już nie mają wyjścia.

☛ Wszystkie Dzieła **Ojca Niebieskiego** mają swój czas odwiecznie zaplanowany przez Niego, i czas prowadzenia przez wybrane owce Boże, i mój czas na wykonywanie nadprzyrodzonej misji mej definitywnie się zakończył w momencie bezowocnych **14-letnich** wysyłek do duchowieństwa na intencję **14-tej** stacji Ukrzyżowanego, który zostaje złożony do grobu, także owoc Boży pod postacią Dzieła Bożego, które osiągnęło jak największą doskonałość jaka tylko była możliwa do osiągnięcia w tym doczesnym życiu również złożyłam do Grobu Pańskiego, a rzeczy samej jest on mistycznym ziarnem, który w pełni czasów wykiełkuje i przyniesie plon obfity w zmartwychwstałym Panu naszym, dla którego w całej pełni poświęciłam nędzne życie swe.

Oblubieniec Niebieski odwiecznie przygotował mi taką drogę krzyżową, abym nie miała ziemskiej radości, która zresztą i tak jest nic niewarta, i abym we wszystkim zwracała się do Niego i tylko Jemu ufała we wszystkim, dlatego też nie chciałam znać niczego innego, ani też nikogo, jak tylko Jezusa Chrystusa i to Ukrzyżowanego (1Kor 2, 2), który udzielał duszy mej miłości Swej i przemawiał do niej w języku Swym. Dziękuję Pasterzowi Niebieskiemu, że przygotował duszę mą do tak wielkiego duchowego Dzieła Swego, dzięki któremu mogła ona wchodzić w Nim w niezgłębione tajemnice Jego przy jednoczesnym uderzaniu prawdą Jego we wszystkich zniewolonych masonów, którzy pociągają dusze na wieczne zatracenie. W moim odwiecznym powołaniu dzięki Opatrzności Bożej wszystko wykonało się to, co było najważniejsze i najistotniejsze, także **zakończyłam Dzieło Boże**, które z mojego powodu nic się nie opóźniło, i które odwiecznie otrzymałam nie dla siebie, lecz dla całego zniewolonego świata, dlatego też w Ukochanym wysłałam poza siebie i wypłynęłam na najgłębsze głębie Jego (Łk 5, 4), także nie zmarnowałam swoich talentów danych mi od Ducha Świętego, który spoczywa na mnie, bo przecież namaścił Duchowe Dzieło Swe (Łk 4, 18), które odwiecznie przygotowane było na duszę mą, i dzięki któremu stałam się świadkiem Ojca Niebieskiego (Dz 1, 8).

Gdybym nie wysyłała do duchowieństwa duchowych listów i nie pisała też duchowych książek nie miałabym absolutnie żadnych szans na obronienie swojego odwiecznego powołania, i nigdy w życiu nie zakończyłabym go, bo na słowa nikt nie uwierzyłby mi, także cała moja nadprzyrodzona misja polegała głównie na p i s a n i u, dlatego też Umiłowany parę razy rzekł mi czy też duszy mej, abym pisała do samej śmierci mej, co nad wyraz odpowiadało mi to, bo wówczas bez żadnych barier w wolności i sprawiedliwości Ojca Niebieskiego pod wpływem Ducha Świętego zawsze napisałam to, co miałam napisać dla dobra Dzieła Bożego i Kościoła Najświętszego.

S z a n o w n a E k s c e l e n c j o jako duchowa córka Pana naszego, w którym nigdy nie byłam rozczarowana mimo nieludzkiej ciszy na duchowe przesылki me z Watykanu pokonałam wszystkie poprzeczki tego świata i zakończyłam duchowe Dzieło Niebios, także na żadne półśrodki czy też chore przemyślenia nie pójdę z żadnym kapłanem w mojej nadprzyrodzonej misji, i mam otrzymać tylko jedną odpowiedź, że rozpoczął się jej proces badawczy lub, że nareszcie wszystko jest czytane przez kompetentne duchowieństwo, **w razie innej odpowiedzi proszę mi nie odpowiadać**. Najważniejsze jest to, że z pomocą i mocą Ducha Świętego w s z y s t k o w y k o n a ł a m, co odwiecznie było przewidziane na duszę mą. Modlę się, aby Duch Święty przeniknął Waszą Eksceleńcję, bo bez pomocy Jego ani ja, ani też Ksiądz nic nie możemy zrobić, bo Duch daje nam moc, byśmy szli naprzód, tak jak całe życie Jezusa było ożywiane przez Ducha, bo przecież został poczęty za sprawą Ducha Świętego i swoją misję rozpoczyna po namaszczeniu przez Ducha, który zstępuje i spoczywa na Nim, po tym jak On wychodzi z wód Jordanu (Mk 1, 10; J 1, 32; Papież Franciszek). Do listu dołączam kopię listu skierowanego do Ojca Świętego Franciszka oraz dwie takie same płyty kompaktowe CD-R, na których w programie PDF nagrane jest całe Dzieło Pana naszego. Szczęść Boże!

Anna Aniela Flak